

Trump zwycięzcą, zatrzymany pochód globalistów!



Więc jednak, po dwóch impeachmentach, czterech oskarżeniach kryminalnych, 34 skazaniach, dwóch zamachach, przy 85% negatywnym przekazie największych stacji telewizyjnych 45-ty prezydent Trump po raz drugi zasiądzie w Białym Domu jako 47-my prezydent USA. Republikanie zdobyli już przewagę miejsc w Senacie, a kto wie czy też nie w Kongresie. Amerykanie pamiętają, że za jego pierwszej prezydentury po prostu żyło im się lepiej w porównaniu do ostatnich 4 lat administracji Bidena i Harris. I mimo nachalnego czarnego PR-u płynącego z głównych mediów, wyborcom Trump wydaje się bardziej kompetentny, autentyczny, przekonujący, mądrzejszy, zabawniejszy i wiarygodny niż jego marksistowska chichocząca konkurentka Kamala Harris. Wnuczek ziemi beskidzkiej, senator Bernie Sanders wprost powiedział, że Harris przegrała, bo Demokraci porzucili ludzi pracy.

Już w czasie wieczoru wyborczego okazało się, że Trump nie tylko przekroczył próg 270 zdobytych głosów elektorckich, ale wygra też w głosowaniu powszechnym, czego ostatnio wśród republikańskich prezydentów dokonał w 2004 r. G.W. Bush. Trump będzie też drugim po Grover Cleveland (1892 r.) prezydentem, który wygrał drugą nie następującą po sobie kadencję. Zwycięstwo Trumpa to policzek wymierzony globalistom, Hollywood, mediom i w sumie elitom politycznym obydwu partii. Dokonał tego deweloper, gwiazda telewizji, bywalec tabloidów, bezmyślnie lekceważony przez polityczną klasę USA od kiedy pojawił się na scenie w 2015 r. niespodziewanie wygrywając ze starą polityczną wygą Hillary Clinton.

Plan Trumpa to zablokowanie obostrzeń ekologicznych wyniszczających amerykańską ekonomię w imię walki z zmianami klimatycznymi, powrót do większego wydobycia ropy i gazu, powstrzymanie deindustrializacji i globalizacji i powstrzymanie masowej imigracji. Ten plan ekonomicznego uzdrowienia Ameryki i zapowiedź masowej deportacji ok. 18 mln nielegalnych imigrantów, którzy wdarli się do USA w za kadencji prezydenta Bidena ze strony lewicy przyniósł mu tytuł "rasisty" i "faszysty", ale i zwycięstwo w ostatnich wyborach prezydenckich.

Trumpa na prezydenturę wyniosła nowa koalicja złożona z ludzi pracy, na którą składają się różne grupy rasowe i etniczne, od białych, latynosów do czarnych. Co interesujące Trumpa poparli również dotąd związani z lewicą młodzi mężczyźni. Jedną z tajemnic sukcesu Trumpa jest to, że wszystkie precyzyjnie dzielone i adresowane segmenty obywateli przez Demokratów, on traktował jednorako jako Amerykanów. Przeciwko Trumpowi stanęła wyborcza machina Demokratów dysponująca ponad \$1 mld (trzykrotnie więcej od Trumpa) oparta o wielki biznes i dotąd związanych z Republikanami neokonów, ciągle szukających okazji do nowych wojen. Na swoje wiece Kamala przyciągała wyborców zapraszając gwiazdy jak Oprah Winfrey, czy Beyoncé Knowles (która ponoć dostała \$10 mln za 5 minutową wypowiedź) ...

Programem demokratki Kamali Harris była głównie aborcja i straszenie rasistą i faszystą Trumpem. Harris unikała wywiadów, a te których udzieliła zaprzyjaźnionym stacjom nie przyniosły jej sukcesu. Niestety nie pomagali jej też sojusznicy. Trump potrafił wyłapywać jej błędy i inteligentnie wykorzystywać je na własną

korzystać, więc oglądaliśmy Trumpa serwującego frytki w McDonalddie, czy wsiadającego do śmieciarki. Trzeba przyznać, że chyba najbardziej "twardy" elektorat Kamali jest w więzieniu. Elon Musk nazwał Partię Demokratyczną partią przestępców, oni na nią głównie głosują dlatego, że ona ich łagodnie traktuje.

Trump przyciągnął też nowych sojuszników z obozu Demokratów jak RF Kennedy Jr, Tulsi Gabbard, przy okazji odrzucając neokonów i liberałów. RFK Jr. ma zająć się w administracji Trumpa sprawami opieki zdrowotnej. Trump tuż przed wyborami wystąpił w 3 godzinnym wywiadzie u popularnego wśród młodych Joe Rogan, "The Joe Rogan Experience." To mu wiele pomogło szczególnie, że dał się lepiej poznać wyborcom wypowiadając się na wiele tematów. Ogromnym atutem Trumpa stał się najbogatszy człowiek na świecie właściciel platformy X, słynny innowator Elon Musk, który wiele ryzykując zakupił ówczesną platformę Twitter, w ten sposób walcząc z wprowadzoną przez globalistów cenzurą i rozbijając ich monopol.

Trump uzyskał też poparcie amerykańskich katolików (w tym Polaków), poparcia udzielił mu arcybiskup Carlo Maria Viganò zaznaczając, że dla katolika głosowanie na Kamalę Harris byłoby śmiertelnym grzechem. Sam prezydent-elekt wyznał:

"Wielu ludzi mi powiedziało, że Bóg ocalił mi życie w pewnym celu. Tym celem jest uratowanie naszego kraju, odbudowanie wielkości Ameryki i teraz wspólnie podejmiemy się tej misji".

Trump zapowiada obniżenie podatków, wzrost produkcji energii, zastosowanie ochronnych tariff w handlu z innymi krajami (głównie Chiny), oraz zakończenie wojen (Ukraina, Izrael) i skupienie się na gospodarce i sprawach wewnętrznych zapowiadając nowy "złoty wiek" dla Ameryki. Administracja Bidena śpieszy się, aby przestać ostatnią transzę pomocy dla Ukrainy wartości \$6 mld zanim Trump w styczniu obejmie władzę. Ta suma jest częścią \$61 mld pomocy dla Ukrainy przyznanej w kwietniu. Obejmuje ona wysłanie broni wartości \$4,3 mld i \$2,1 mld na nowe kontrakty na amerykańską broń dla Ukrainy.

Harris pochodzi ze stajni, w której wyhodowano Obamę i jak widać stała się ofiarą własnego sukcesu. Jej zawrotna kariera nie stworzyła warunków do testowania jej w warunkach konfliktu i wyzwań. Była najbardziej lewicowym senatorem w Ameryce wspomagającym kulturę "Woke" i działalność Black Lives Matter. Latem 2020 r. popierała rozliczne rozruchy na ulicach amerykańskich miast, płonęły rządowe i prywatne budynki, ranni i zabici byli policjanci i cywile, zaatakowany został nawet Biały Dom, a prezydent Trump z rodziną został ewakuowany do schronu. Podpalono też "prezydencki" kościół. Ówczesna senator Harris zbierała fundusze na kaucję dla zatrzymanych zadymiarzy, którzy wracali do swojego "rewolucyjnego zajęcia". Ona sama zaznaczała, że rozruchy te nie ustaną i nie powinny ustać. Jest córką marksistów, wychowywała się w superlewicowym Berkeley, w głowie ma rewolucyjne sny.

Teraz Trump ma trudne zadanie zreformowania Państwa, oczyszczenia jego agencji tak aby naprawdę służyły Amerykanom, a nie lewackiej ideologii. Spójrzmy na liczby z ostatnich prezydenckich wyborów: w 2008 r. bardzo popularny Obama otrzymał 69 mln głosów, w 2012 r. otrzymał 65 mln, w 2016 Hilary Clinton 65 mln, ale w 2020 r. "lichy" Biden, aby powstrzymać Trumpa otrzymał aż 81 mln głosów! Teraz Kamala otrzymała ok. 67 mln, a Trump ok. 72 mln głosów. Obecnie wielu ludzi zadaje sobie pytanie: Jakim cudem Biden otrzymał 81 milionów głosów i gdzie wyparowały te miliony głosów?

Mijający 2024 r. obfitował w wybory na całym świecie, nie wszędzie rządzące dotąd partie straciły władzę. W Indiach premierem pozostał Narendra Modi, choć stracił 60 miejsc w parlamencie. Ursula von der Leyen pozostała szefową Europejskiego Parlamentu, choć nastąpiło wzmocnienie partii prawicowych. Jednak władzę straciły rządzące partie w Indonezji, Japonii, Anglii, Austrii, Finlandii, Holandii, Nowej Zelandii i Portugalii. Popularność traci Macron we Francji, Justin Trudeau w Kanadzie, czy Olaf Scholz w Niemczech. Akcje Tuska w Polsce również spadają, więc pojawi się zielone światło, miejmy nadzieję, że Polacy nie są daltonistami...

Sytuacja nie wygląda źle, Republikanie mają 27 z 50-ciu stanowych gubernatorów, Demokraci kontrolują tylko 23. Trump będzie mógł liczyć na Senat, gdzie Republikanie mają większość 53 do 45 dla demokratów i 2 niezależnych. Miejmy nadzieję, że republikański pozostanie też Kongres trwają jeszcze obliczenia głosów na dziś

Republikanie mają 212 miejsc, a Demokraci 199. Nastąpiło przemieszczenie się bloków wyborczych i tak Latynosi w 45% głosowali na Trumpa, w tym mężczyźni w 54%. W stanie Michigan, gdzie mieszka mój kumpel Jacek, 62% Latynosów głosowało na Trumpa. Co interesujące, w stanie Texas w powiecie Starr graniczącym z Meksykiem zamieszkałym w 98% przez Latynosów, 60% głosów oddano na Trumpa.

Spójrzmy, jak głosowali czarni mężczyźni, w 2012 aż 81% głosowało na Obamę, w 2016 r. 63% oddało głosy na Hillary Clinton, w 2020 r. 53% głosowało na Bidena, ale tylko 41% w ostatnich wyborach poparło Kamalę Harris. Dalej, 52% białych kobiet głosowało na Trumpa, z czego 36% z Gen Z, spośród kobiet między 30-44 rokiem życia 41%, między 45-64 rokiem życia 48%, a z tych powyżej 65 lat 45%.

Putin wcześniej zapytany o swoich faworytów w amerykańskich wyborach prezydenckich powiedział, że jego faworytem był Joe Biden, ale został usunięty z wyścigu i ustąpił miejsca Kamali Harris, więc teraz Putin sympatyzuje z nią.

Victor Orban: *“Liberaltowie mieli już swój czas pod słońcem, nadszedł czas, aby przegrywali w każdych wyborach zaczynając od Donalda Trumpa”.*

Wydaje się, że fiskalnie konserwatywny Trump poprosił wyborców, aby sprawdzili zasoby w swoich portfelach, a Demokraci jakoś nie zauważyli, że kobiety częściej chodzą na zakupy dla swoich rodzin, niż do aborcyjnych klinik. Bezsprzecznie ogromny wpływ na obecną sytuację miał zakup przez Muska platformy X, ten facet zadziwia, a teraz ma zająć się odchudzeniem wydatków w rządowym budżecie, zapowiada obcięcie \$2 bln! Wyborcy zrozumieli, że bez wolności słowa nie ma demokracji, no chyba, że mówimy o tej walczącej, socjalistycznej, albo narodowosocjalistycznej...

W mediach społecznościowych wielki festiwal gadulstwa i reakcji na wynik wyborów. Lewicowi pasjonaci w szoku wrzeszczą, płaczą, grożą. Ci co oddali głos na Trumpa odczuwają wreszcie ulgę z powodu historycznego zwycięstwa Trumpa...

Jacek K. Matysiak



s

Kalifornia, 2024/11/08